

KRAKOWSKIE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ POLONIJNĄ – O DZIAŁALNOŚCI GALERII DOMU POLONII W 2005 ROKU

Celem stowarzyszenia *Wspólnota Polska* jest stałe budowanie i umacnianie więzi z Ojczyzną rozsianych po świecie Polaków. Misja ta prowadzona jest na bardzo wielu płaszczyznach; jedną z ważnych form realizacji szerokiego programu współpracy z Polonią jest utrzymywanie łączności z polskimi artystami żyjącymi i tworzącymi za granicą, promowanie i popularyzowanie w kraju ich bogatego dorobku artystycznego. Taką funkcję spełnia – mieszcząca się w „Domu Polonii” przy Rynku Głównym w Krakowie – Galeria Krakowskiego Oddziału stowarzyszenia, w której organizowanych jest corocznie około dziesięciu wystaw prezentujących prace artystów polonijnych. Umożliwiając twórcom zaprezentowanie swoich dzieł w kraju a mieszkańcom Krakowa poznanie ciekawych, zróżnicowanych a mało zazwyczaj u nas znanych prac, mieszcząca się w pięknych późnogotyckich piwnicach Galeria znalazła już swoje stałe, oryginalne miejsce w artystycznym krajobrazie Krakowa.

Wystawy, które gościła Galeria w 2005 roku były – jak zazwyczaj – bardzo zróżnicowane. Pozwoliły zwiedzającym na spotkanie z polonijnymi artystami ze wszystkich niemal części świata, posługującymi się bardzo zróżnicowanymi technikami i tworzącymi własne, oryginalne formy ekspresji.

Kolejny, piętnasty rok działalności Galerii otwarty został w kwietniu prezentacją prac Zbigniewa Kupczyńskiego. Artysta ten, mieszkający na stałe w Kanadzie, urodził się w 1928 r. w Wilnie. Studiował w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu; od 1954 r. jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. W 1966 r. otrzymał stypendium artystyczne i wyjechał do Paryża, gdzie zawarł kontrakt z Galerią André Schoeller. Swoje prace prezentował na licznych wystawach w Europie i Stanach Zjednoczonych. Od 1971 r. mieszka i tworzy w Kanadzie uczestnicząc w wystawach miejscowych i międzynarodowych, m.in. w Nowym Jorku i Tokio. W latach 1977–2002 prowadził, wraz z żoną Ewą, własną galerię sztuki w Vancouver. Jego prace, charakteryzujące się bardzo osobistym i rozpoznawalnym stylem, swoistą grą ze skalą i intensywnymi barwami, znajdują się dziś w licznych kolekcjach na całym świecie.

Na przełomie maja i czerwca Galeria gościła natomiast bardzo urozmaiconą wystawę pod zbiorowym tytułem *Malarstwo artystów polskich z Łotwy*. Inicjatywa zorganizowania tej

ekspozycji powstała w działającym od piętnastu lat Związku Polaków na Łotwie, któremu sprawy kultury są szczególnie bliskie, o czym najlepiej świadczy powstanie w łonie tej organizacji Klubu Artystów Polskich (2003). Celem wystawy było pokazanie w naszym kraju dorobku łotewskich artystów polonijnych, ale również stworzenie okazji dla zintegrowania środowiska artystycznego i umożliwienie nawiązania kontaktów i współpracy z artystami polskimi. Ośmiu autorów zaprezentowało różne idee artystyczne i techniki wykonania, zarówno tradycyjne jak i nowoczesne, ukazując m.in. łotewskie pejzaże, martwą naturę, a także portrety. Wszystkich prezentowanych artystów łączą nie tylko polskie korzenie, ale także profesjonalne wykształcenie plastyczne uzyskane przede wszystkim na różnych wydziałach łotewskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wystawa była dla zwiedzających bardzo ciekawym doświadczeniem, ponieważ współczesnej sztuki łotewskiej prawie nie znamy; eksponowane prace przybliżyły nam zarówno tę twórczość, jak również samych artystów, których prace były wystawiane. Warto przedstawić w kilku słowach ich sylwetki. Renata Czaupale – jest prezesem Klubu Artystów Polskich i wykładowcą w łotewskiej Akademii Sztuk Pięknych. To malarka o dużym dorobku artystycznym i wystawienniczym, której prace znajdują się w wielu zbiorach prywatnych, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Francji, Niemczech i Polsce. Ała Fołka – jest absolwentką Wydziału Pedagogiki Malarstwa na ASP w Rydze, nauczycielką w Szkole Sztuk Plastycznych w Miłgrawie i projektantką wystaw malarstwa w Muzeum im. A. Upitisa. Ma w swoim dorobku liczne wystawy indywidualne i uczestnictwo w zbiorowych, a jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych m. in. w Anglii, Francji czy Niemczech. Romuald Gekin – jest absolwentem Scenografii na Wydziale Malarstwa ASP. Interesuje się m.in. sztuką tworzenia ikon; jego prace znajdują się w muzeach i zbiorach prywatnych w wielu krajach. Nikołaj Karagin – to absolwent łotewskiej ASP, malarz który cieszy się wielkim uznaniem nie tylko na Łotwie, ale także poza granicami. Świadczą o tym jego prace, które można znaleźć w wielu galeriach, m.in. Tretiakowskiej w Rosji, w Holandii, Austrii, Australii, a także w Muzeum w paryskim Luwrze. Janusz Macecha – jest absolwentem Szkoły Plastycznej i Akademii Sztuk Pięknych w Rydze; jego twórczość związana jest przede wszystkim z dziedziną dekoracji wnętrz, animacji komputerowej i filmu. Jan Małecki – to absolwent Akademii Muzycznej w Rydze i profesor w tejże uczelni, ale także licencjat sztuki w łotewskiej ASP, prezentujący swoje prace na licznych wystawach w kraju i za granicą, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Francji i Belgii. Inara Wiśniewska – ukończyła Wydział Malarstwa Monumentalnego na ASP w Rydze, jest wykładowcą w Szkole Plastycznej w Baldonie. Jej twórczość jest różnorodna, maluje obrazy olejne i akwarele, głównie pejzaże,

martwą naturę, akty i portrety. Uczestniczy w licznych wystawach krajowych i zagranicznych, wiele jej obrazów znajduje się w zbiorach prywatnych i muzeach m.in. w Polsce, Francji i Niemczech. Henrych Workał – jest absolwentem Wydziału Tkaniny ASP w Rydze. Jego twórczość jest bardzo różnorodna i obejmuje: malarstwo (głównie olejne), plakat, gobeliny, projektowanie wnętrz, a także wzornictwo monet. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień, w tym za najlepszą pracę wykonaną w technice akwarelowej na międzynarodowej wystawie w Sydney. Prace artysty znajdują się w wielu zbiorach, m.in. w Galerii Tretiakowskiej w Rosji i Muzeum Sztuki Zymmerly w Stanach Zjednoczonych.

W czerwcu miała miejsce indywidualna wystawa rzeźby Piotra Feinera, zatytułowana *Twarz człowieka*. Piotr Feiner tworzy w Ameryce, ale jest rodowitym krakowianinem (urodził się w Krakowie w 1963 r.) Obecnie mieszka w Los Angeles, tam też odbył wszechstronne studia z zakresu malarstwa, ceramiki i rzeźby w trzech uniwersytetach: Valley College w Los Angeles (Wydział Rzeźby) i California State University (Ceramika), a także w Santa Monica. Prezentowana przez niego w Krakowie wystawa jest – jak wskazuje tytuł – monotematyczna, lecz pokazane portrety rzeźbiarskie w swojej wymowie takie nie są: wręcz odwrotnie, każdy z nich przedstawia nie tylko innego człowieka, współczesnego lub postać historyczną, ale przede wszystkim wyraża inne emocje, pokazuje twarz człowieka w chwilach wstępu bądź upadku, radości czy smutku. Wszystkie prace są niezwykle ekspresyjne i świadczą o ogromnym zainteresowaniu artysty człowiekiem, a przede wszystkim fascynacji jego twarzą będącą odbiciem charakteru, psychiki i przeżyć. Piotr Feiner tworzy – w zależności od potrzeby – w różnym materiale, od ceramiki po marmur i bardzo efektowny tzw. kamień mydlany, stosuje różne glazury i polichromie, ale sięga także po drewno i metal. *Rzeźbiarz opowiadając historię człowieka, bardzo pieczołowicie dobiera materiał, w jakim pracuje. Bo dla artysty prawda zawarta jest w materiale...* Tak pisze o Feinerze Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz.

Autor nie mógł przyjechać na otwarcie wystawy, reprezentowali go mieszkający w Krakowie rodzice, Anna i Jerzy Feinerowie; warto wspomnieć, że wystawę malarstwa pana Jerzego Feinera oglądaliśmy w naszej galerii trzy lata temu.

Z początkiem lata, w lipcu, można było oglądać w Galerii fotografie Piotra Filina. Autor zdjęć urodził się w 1954 roku w Tbilisi, w rodzinie o polskich korzeniach. Babcia ze strony matki, Maria Zawada-Orzeszko, dbała o wychowanie wnuków w polskim duchu, nauczyła ich języka polskiego, zaszczepiła miłość do ojczyzny przodków. Wychowanie to

zaowocowało później zainteresowaniem artysty w podtrzymywaniu polskich tradycji; aktywnie pomagał siostrze, prof. Marii Filin, w założeniu organizacji Polonii gruzińskiej, znacząco wspierał także finansowo przedsięwzięcia Związku Kulturalno-Oświatowego Polaków w Gruzji „Polonia”. Piotr Filin ukończył Wyższą Szkołę Architektury w Moskwie. Jest doktorem architektury, autorem wielu prac naukowych z tej dziedziny. W latach 1979–1991 pracował w swoim zawodzie w Tbilisi, później zmuszony sytuacją ekonomiczną wyjechał do Niemiec, aby pomagać swojej rodzinie. Od ponad dziesięciu lat mieszka w Berlinie i zajmuje się fotografią artystyczną. Od kilku lat wystawia swoje prace m.in. w Tbilisi, Berlinie, Florencji, San Francisco, Lublinie i Warszawie. Zainteresowania architekturą znalazły swój wyraz także w fotografii; znaczną część wystawy stanowią ciekawe, niebanalnie fotografowane budowle i obiekty architektoniczne oraz krajobrazy miast. Z czasem zainteresowania artysty poszerzały się obejmując pejzaże nie tylko miejskie, ale również i te nieskażone działalnością człowieka. Ciekawą część wystawy stanowiły również kompozycje martwych natur; przedmioty, po dwa czy trzy, układane i komponowane przez autora, tworząc interesującą całość nawiązując pomiędzy sobą zaskakujące relacje. Niestęchanie ciekawa, stanowiąca dodatkowy walor wystawy, jest rzadko używana dziś technika wywoływania zdjęć, tzw. lithprint, wydobywająca kontrasty i wnosząca w czarno-białe fotografie odcienie kolorów.

W sierpniu odbyła się wystawa malarstwa Małgorzaty Żak pt. *Pejzaż paradoksalny*. Autorka jest absolwentką Wydziału Malarstwa i Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, gdzie pracowała do roku 1986 jako wykładowca. Zajmowała się również scenografią pracując w Operze i Filharmonii Bałtyckiej, Teatrze Muzycznym w Gdyni, a także w Teatrze Wielkim w Warszawie. W swoim dorobku ma opracowanie kilkudziesięciu scenografii w kraju i za granicą (m.in. w Hiszpanii, Portugalii i Niemczech). W 1985 r. otrzymała stypendium artystyczne hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych; od 1986 r. mieszka na stałe w Madrycie. Obecnie jest profesorem i kierownikiem Katedry Projektowania Kostiumu na Wydziale Plastyki Teatralnej w Królewskiej Wyższej Szkole Dramatycznej w Madrycie. Swoje prace pokazywała na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Polsce, Hiszpanii, Portugalii, Niemczech i Finlandii.

Prezentowana wystawa na dwudziestu obrazach, tworzonych z fragmentów świata realnego w postaci falujących wzgórz, fragmentów nieba, głębin oceanów, pokazuje świat nierealny, nieznany, nierzeczywisty. Podczas wernisazu Małgorzata Żak podkreśliła, że

pokazywane pejzaże nie są zainspirowane krajobrazami Hiszpanii czy innych miejsc na Ziemi, lecz powstają w jej wyobraźni – można je nazwać pejzażami wewnętrznymi.

We wrześniu otwarta została wystawa malarstwa Andrzeja Filipowicza, młodego białoruskiego malarza o polskich korzeniach. Urodził się w 1974 r. w Grodnie, tam też ukończył Liceum Sztuk Pięknych a następnie Wydział Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu, ze specjalizacją nauczyciela plastyki. Malarstwem pasjonował się od dziecka i wcześniej rozpoczął działalność artystyczną. Jego twórczość jest różnorodna, Filipowicz wciąż poszukuje nowych inspiracji, środków artystycznych, a także nowych technik tworzenia. Jego prace ujawniają wielką wyobraźnię i wrażliwość. Swój warsztat artystyczny doskonalił uczestnicząc w licznych międzynarodowych plenerach malarskich, których efektem były wystawy poplenerowe. Pierwszą indywidualną wystawę swoich prac Andrzej Filipowicz miał jeszcze w czasie studiów. Od tego czasu swoje prace pokazuje na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych zarówno na Białorusi, jak i za granicą; wszędzie cieszą się one dużym zainteresowaniem i uznaniem. Obok malarstwa zajmuje się także grafiką komputerową, projektowaniem wnętrz, a także grafiką trójwymiarową.

Zaprezentowane na wystawie obrazy pochodzą z różnych okresów twórczości i różnych cykli malarskich. Motywem często powtarzającym się w twórczości artysty jest sylwetka kobiety, ukazywana w różnorodny, często symboliczny sposób. Wszystkie kobiety z jego obrazów mają piękne twarze, ale niedoskonałe, często wręcz karykaturalne ciała. Drugą grupę obrazów stanowią pejzaże miejskie, m.in. Sopotu czy Warszawy, pełne ruchu, bardzo ekspresyjne. Szczególną zaletą wszystkich obrazów młodego artysty jest odważna kolorystyka (malarz lubi fiolety, róże, brązy, pomarańcz czy bladą zieleń), wyrazistość postaci a także niebanalne, oryginalne kompozycje.

Malarstwo – grafika – rysunek. Kolorowa retrospekcja to tytuł wystawy Swietlana Nicholasa Kracyny, która została w Galerii zaprezentowana w październiku. Artysta urodził się w 1940 r. w Kamieniu Koszyrskim na Polesiu, skąd jego rodzina wraz z przesuającą się linią frontu, wędrowała na zachód. Od 1945 r. rodzina przebywała w kilku obozach przejściowych, w których młody Mikołaj uczęszczał do polskiej szkoły, by ostatecznie w 1951 r. wyemigrować do Stanów Zjednoczonych. Tam rozpoczął swoją edukację w dziedzinie malarstwa uzyskując licencjat na Rhode Island School of Design; w 1961 r. naukę kontynuował w Rzymie, a w latach 1962–64 ponownie w Stanach Zjednoczonych, gdzie następnie otrzymał stanowisko wykładowcy. W 1964 r. powrócił na stałe do Europy,

zamieszkał we Florencji, gdzie w Villa Schifanoia założył wydział rytownictwa, na którym wykładał przez 18 lat. Jest nie tylko cenionym artystą ale i pedagogiem wielokrotnie zapraszany przez artystyczne uczelnie z Europy i Stanów Zjednoczonych w celu zademonstrowania jego własnej, kolorowej, wielopłytowej techniki rytowniczej. Prezentowana w Krakowie wystawa była pierwszą ekspozycją prac tego wszechstronnego artysty w Polsce. Jak wskazuje jej tytuł: *Kolorowa retrospekcja*, stanowiła przegląd bogatej, czterdziestoletniej twórczości artysty i pozwoliła docenić jego niezwykły, wszechstronny kunszt.

Na wystawie zaprezentowano różne cykle, m.in. piękne kolorowe akwaforty *Dwanaście miesięcy w Colleramole*, wykonane techniką mieszania na papierze cykle *Wariacje na temat Wiosny Botticellego* i *Ikar*, jak również wykonany piórkami i tuszem cykl *Labirynty*. Sztuka S. Kraczyny jest niezwykła. Jak pisze prof. Stefan Dousa: *Prace pełne ruchu zapisanego grą kolorów, o dynamicznej kompozycji a zarazem przepojone uczuciem, tworzą niepowtarzalny nastrój i pozwalają nam zachować intymność przeżyć na długi czas.*

Artysta w swoim dorobku ma ponad 130 wystaw indywidualnych na pięciu kontynentach, a jego prace znajdują się w wielu muzeach – w tym w kolekcji malarstwa i rysunku muzeum Uffizi we Florencji, galeriach i kolekcjach prywatnych.

Bardzo interesująca była listopadowa wystawa Lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych „Własna Strzecha”, założonego we Lwowie w maju 2002 roku i będącego *...organizacją społeczną profesjonalnych malarzy, historyków sztuki, fotografów, aktorów, dziennikarzy i pisarzy, architektów i znawców sztuki*. Jak deklarują założyciele, Towarzystwo jest *...organizacją otwartą, niezależną od partii politycznych i innych organizacji społecznych...*, a jego najważniejszymi celami, jak czytamy w liście intencyjnym, jest zaspokajanie potrzeb duchowych mieszkańców Lwowa oraz *...reaktywowanie i rozwój polskich tradycji narodowych, języka i kultury, odrodzenie i rozwój wszystkich dziedzin sztuki polskiej i ukraińskiej jako integralnej części kultury światowej*. W pracach Towarzystwa mogą brać udział wszyscy, niezależnie od pochodzenia i narodowości, a działalność prowadzona jest *...na zasadzie dobrowolnego zjednoczenia jego członków, samorządu, pomocy wzajemnej i współpracy, nie ingerowania w proces tworzenia, wolnego wyboru form i metod działalności artystycznej*.

Członkowie Towarzystwa są – w przeważającej większości – absolwentami ukraińskich i polskich uczelni artystycznych, takich jak lwowska Akademia Sztuk Pięknych i Kolegium Sztuk Plastycznych czy krakowska i warszawska Akademia Sztuk Pięknych.

Większość artystów należących do Towarzystwa współpracuje ze sobą już od dziesięciu lat, gdy z inicjatywy Mariusza Olbromskiego zorganizowano pierwsze plenery dla uzdolnionej plastycznie młodzieży polskiej z Ukrainy. Warsztaty te były miejscem gdzie studenci i absolwenci różnych uczelni, a także malarze z dużym dorobkiem artystycznym, mogli spotykać się z dopiero rozpoczynającymi swoją działalność młodymi ludźmi, którzy w trakcie dyskusji, omawiania powstających prac, mogli doskonalić swój warsztat artystyczny a także pogłębiać znajomość kultury polskiej. Dlatego też artyści uprawiający różne dziedziny sztuki, m.in. malarstwo olejne, pastele, grafikę, fotografię, a także tkaninę artystyczną, pragnęli zjednoczyć się we własnym związku w ramach którego mogliby w bardziej regularny sposób kontynuować nawiązaną wcześniej współpracę. Możliwość taka nadarzyła się w maju 2002 r., kiedy to twórcy zdobyli lokal – poddasze kamienicy przy ul. Rylejewa 9/6 we Lwowie – uzyskany i zaadaptowany do użytku dzięki środkom finansowym przekazanych przez Senat RP.

Prezesem LTPSP został artysta malarz, docent ASP we Lwowie, Mieczysław Maławski. Towarzystwo prowadzi wszechstronną działalność obejmującą m.in. organizowanie wystaw indywidualnych i zbiorowych, wystaw prac dziecięcych, plenerów, a także najróżniejszych imprez literackich, poetyckich czy teatralnych. Mimo iż Towarzystwo istnieje dopiero od kilku lat, już udało mu się zrealizować wiele zamierzeń, wśród których ważną pozycję stanowią wystawy. Wystawa otwarta w Galerii Domu Polonii jest drugą ekspozycją zbiorową prezentującą prace artystów LTPSP w tym miejscu, ale zostały już tutaj zorganizowane indywidualne pokazy prac członków Towarzystwa: Mieczysława Maławskiego, Michała Dejnego, Heleny Jacyno i Roksolany Pryjmy-Tamioły. Na obecnej wystawie swoje prace zaprezentowało czternastu artystów należących do różnych pokoleń i uprawiających różne dziedziny sztuki, od malarstwa olejnego poprzez akwarele, rysunek piórkiem, grafikę, do wycinanki artystycznej. Oto kilka postaci spośród bardzo ciekawej grupy lwowskich artystów. Mieczysław Maławski – artysta uprawiający różnorodną twórczość od ceramiki artystycznej poprzez malarstwo olejne i akwarelę, nawiązujący do nurtów tradycyjnych. Często maluje pejzaże, ale interesuje się także grą światła, iluzją przestrzeni i tajemniczością natury. Walerey Bortiakow – Rosjanin, a przede wszystkim, jak sam podkreśla, lwowianin, artysta zafascynowany polską kulturą, scenograf i aktor Teatru Polskiego we Lwowie. Na wystawie pokazał kilka pięknych portretów kobiecych i rysunków teatralnych. Z kolei lwowskie motywy pokazała w cyklu 12 obrazów *Lwowskie podwórka* (m.in. *Zaulek Ormiański*, *Brama na Starożydowskiej*, *Zaulek Dominikański*) Roksolana Pryjma-Tamioła, wprowadzając zwiedzających w atmosferę dawnego Lwowa, niemal z

duchami przeszłości i wszechobecnymi na wszystkich podwórkach, niezwykle urokliwymi kotami. Na szczególną uwagę zasługiwały także finezyjne wycinanki Heleny Jacyno, młodej, niezwykle utalentowanej i wszechstronnej artystki, której twórczość jest bardzo różnorodna i obejmuje rysunek, malarstwo (pastele, malarstwo na szkle, batik), a także właśnie zaprezentowaną na wystawie wycinankę artystyczną, której technikę opanowała do perfekcji, tworząc niepowtarzalne kompozycje. Pokazane na wystawie zostały również olejne i rysowane piórkiem prace Jadwigi Pechaty. Bardzo ciekawą twórczość młodego pokolenia artystów LTPSP reprezentowali Krystyna Grzegocka (absolwentka Wydziału Grafiki warszawskiej ASP), z grafikami komputerowymi z cyklu *Lwowskie witraże* i *Lwowskie anioły*, Władysław Maławski, student Wydziału Malarstwa Sakralnego lwowskiej ASP, uczestnik międzynarodowych plenerów malarskich i wystaw zbiorowych, oraz Jarosław Sosnowski, absolwent Wydziału Projektowania Form Wydawniczych Akademii Druku we Lwowie, uprawiający malarstwo, grafikę warsztatową (ekslibrisy, seria grafik Lwowa) i projektowanie graficzne.

Wszechstronna działalność kulturalna prowadzona przez Towarzystwo, w której twórczość artystyczna zajmuje poczesne miejsce, przyczynia się do tego, iż – jak pisze prezes Mieczysław Maławski: *Jesteśmy poza krajem ojczystym, ale życie i wspólnota zainteresowań pozwalają nam, mieszkającym na Ukrainie, przebywać w kręgu kulturowym i zachować tożsamość narodową.*

W grudniu zaprezentowana została wystawa malarstwa Józefa Ludwikiewicza zatytułowana *Pejzaże polskie i włoskie*. Nieżyjący już artysta (1911–1998) pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę malarską i rysunkową. Wystawione prace pochodzą z kolekcji będącej w posiadaniu córki artysty, Pani Barbary Ludwikiewicz-Grassi z Rzymu, dzięki której mogliśmy pokazać prace jej ojca w naszej galerii.

Józef Ludwikiewicz był twórcą wszechstronnym, uprawiał malarstwo, rysunek, grafikę i rzeźbę. Często eksperymentował łącząc różne techniki twórcze w zależności od potrzeb powstającego dzieła. Najczęściej malował pejzaże, ale częstym tematem jego prac była również architektura, a także portrety i sceny batalistyczne. Malował obrazy olejne oraz akwarele, które są w jego dorobku najcenniejsze; tworzył je przez całe życie odnajdując właśnie w tej technice najpełniejsze możliwości wyrazu artystycznego, możliwość przedstawienia własnej wizji świata. Artysta odbywał nieustające podróże, w trakcie których swoje spostrzeżenia, refleksje i zauroczenia natychmiast przelewał na papier, dzięki czemu podziwiając jego dzieła poznajemy piękne zakątki – zarówno kraju, jak i zagranicy. Na

wystawie w Krakowie pokazane zostały obrazy olejne i przepiękne akwarele, których technikę artysta opanował do perfekcji. Tematem są przede wszystkim pejzaże i architektura. Pejzaże – jak wskazuje tytuł wystawy – są polskie i włoskie, ale zdecydowanie dominują krajobrazy polskie, zarówno tatrzańskie, podgórskie jak i nadmorskie; urzeka m.in. cykl lasów z okolic Rąbienia czy cykl kościołów m.in. z Piotrkowa, Łęczycy czy Łowicza. Równie piękne są akwarele powstałe we Włoszech, z których przebija ogromne wrażenie, jakie na artyście wywarł ten kraj, a zwłaszcza Rzym, którego zabytki wiernie odtwarzał w swoich pracach. Potrafił nadać nowy wyraz motywom znanym z Kazimierza, Gdańska, Neapolu, Wenecji czy Rzymu, tak jak i odkrywać piękno małych, nieznanymi miasteczek i wiejskich kościółków. We wszystkich pracach artysty uderza piękna, subtelna kolorystyka, gra światła i barw, wielka wrażliwość oraz niezwykła umiejętność uchwycenia nastroju.

Na dorobek artystyczny J. Ludwikiewicza składa się kilkadziesiąt wystaw indywidualnych, m.in. w Polsce, we Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Francji i Belgii oraz udział w ponad 90 wystawach zbiorowych.

Prezentowane w Galerii wystawy cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem i przyciągały uwagę tak krakowian, jak i odwiedzających krakowski Rynek turystów. Ekspozycjom towarzyszyły specjalnie wydawane kolorowe katalogi prezentujące sylwetki artystów oraz wybór reprodukcji przedstawianych prac. O kolejnych wystawach, oprócz informacji w lokalnych mediach, informują zawsze rozmieszczane w wielu punktach miasta charakterystyczne, jednolite graficznie afisze. Plany na 2006 r. są bogate i można spodziewać się, że organizowane przez Galerię krakowskiego „Domu Polonii” spotkania ze sztuką polonijną będą nadal dobrą okazją do podziwiania oryginalnych dzieł sztuki.

dr Krystyna Ronikier